

Bezimienni, Walka

Walcz, walcz, dawaj, dawaj
Kontra, blok, nie przestawaj
Cios, cios, upadaj i wstawaj
Blok, blok, przyjmuj i zadawaj
Szybkie wymiany ciosów, nie każdy to wytrzyma
To jest prawdziwa walka
opisana w rymach
Począwszy twarzą grymas, lecz zaciśnięte zęby
Zmęczenie wychodzi po gongu kolejnym
Odporna morda i pięści twarde
Charakter z podwórka trzymają gardę
Waleczne serce i głowa na karku
Ciężkie treningi, by wyjść bez szwanku
Wielkim zwycięstwem człowieka, to własny strach pokonać
Trzeba oszczędzać głowę, pod swoją gardę chować
Tu walka bez fikcji, bez udawanych ciosów
W sercu krzyk wojownika, wśród dopingujących głosów
[x2]
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka więc walcz
Charakter, odwaga, pewność i technika
Do walki podchodź czarując przeciwnika
Zgubna jest pycha, ignorancja i gniew
W ringu rękawice, na ulicy bez
Pełna koncentracja, ochraniacz do gęby
Tarcza - zwarte łokcie, zaciśnięte zęby
Łokcie zakrywają miękkie brzucha części
Na dystans trzymają niebezpieczne pięści
Dziś tylko zwycięstwo i nic nie wchodzi w grę
Choć przeciwnik też bardzo wygrać chce
Wjazd i pierwsze starcie
Głowa obok sierpa trochę też na fardzie
Ostre wymiany, kolejna minuta
Pięści nie skutkują, przyjęty cios z buta
Ostatki sił, choć wytrenowany
Tu nie grasz w zespole, więc nie licz na zmiany
Chwila słabości, krew już smakuje
Nigdy się nie poddam, on to samo czuje
Ponowna koncentracja, otarty pot z czoła
Jest tylko on, nic nie istnieje dookoła
Celnie w miękkie korpus wyszła seria ciosów
Jest na kolanach, znaleziony sposób
Ambicja, charakter - atuty dobrej marki
Szacunek przeciwnikom za podjęcie walki
[x2]
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka więc walcz
Pamiętasz hasło garda? do czego ona służy?
Wyłapałeś plombę, niech się druga nie powtórzy
Trzeba mieć charakter twarde, gdy niekorzystne karty
Choć dwóm zawodnikom naraz nie dają zwycięstwa laury
Jest wygrany i przegrany, choć przegrana żadna hańba
Szacunku zawsze warta jest podjęta walka
A to niejedna miarka, z którą się mierzy tchórzy
Co jak dojdzie co do czego, to spierdala, aż się kurzy
Trening, wysiłek duży, w walce ci posłuży
I nie ma co źle wróżyć, musisz pokonać go sercem
Raz odwaga, a dwa mięśnie, wierzysz w siebie? dobrze będzie
Mam w życiu swoje miejsce, to ring codziennych zdarzeń
Tu tak, jak na ulicy, nie wybierasz przeciwnika w parze

Dobry? się okaże, po pierwszych zadanych ciosach
Starcie ostre, jak kosa, pot kapie, jak rosa
A ty trzymaj styl kozak i na zawsze pamiętaj
Raz dostaniesz w łeb, to brachu nie pękaj
Walka dalej trwa, na bank zdążysz się odegrać
[x2]
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka, prawdziwa walka
To jest walka więc walcz